CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 58 | Kraków, wtorek 25 marca 1947 | Nr 83

Dwunasty dzień procesu Hoessa

„Pragnę aby świat już nigdy nie przeżył tego co myśmy przeżyli" — mówi b. więzień

WARSZAWA, 25. 3. (obsł. wł.) W dwunastym dniu procesu przeciwko Hoessowi odczytano zeznania świadków, którzy nie mogli się stawić na rozprawie. Były to zeznania świadków Kukli, Klimy i Dragona.

Św. Zbigniew Kukla przebywał w Oświęcimiu od r. 1940 do stycznia 1945 r. Pracował on w kuchni obozowej. Świadek stwierdza, że kierownik SS-manów Händler wszystkie wartościowe produkty zabierał dla kuchni SS-manów. — Artykuły, które były przywożone dla kuchni obozowej zasadniczo nie nadawały się do użytku. Kartofle, krupy i inne jarzyny były przeważnie zgniłe. Jeżeli dawano mięso — to były to ochłapy końskie, przeważnie cuchnące — niejednokrotnie opatrzone stemplem rzeźni, że mięso to nie nadaje się do użytku. Świadek stwierdza dalej, że również blokowi okradali więźniów z chleba i innych artykułów. Zupę obiadową wydawano o godz. 11-tej, często jednak i wieczór po apelu. Zupa była zawsze zimna a nawet zmarznięta, co wywoływało u więźniów biegunkę.

Bunt więźniów

Następnie Trybunał odczytuje fragment zeznań świadka, o buncie więźniów t. zw. kompanii specjalnej zatrudnionej w jednym z krematoriów. Dnia 24 listopada 1944 r. więźniowie ci mieli być odesłani do komory gazowej. Nie chcieli iść dobrowolnie — wyrywali broń SS-manom i rozpoczęła się walka. Opór nie trwał długo. Wszyscy zostali wymordowani.

Świadek Jan Klima w zeznaniach swych stwierdził, że do dołów krematoryjnych wrzucano dzieci żywcem, bezpośrednio z samochodów, lub też były one podprowadzane do dołów, do których SS-mani strącali je kolbami.

Zupa na ludzkim mięsie

Świadek zeznał, że 17 kwietnia 1943 podano w obozie zupę ugotowaną na trupach Żydów holenderskich. W dalszym ciągu świadek stwierdza, że palono żywcem dzieci polskie, pochodzące z Zamojszczyzny. Były to dzieci poniżej lat 10-ciu.

Świadek Szlama Dragon opisuje swoją pracę przy krematoriach i urządzeniach komór gazowych oraz rowów do palenia zwłok. Świadek przytacza fakt, że pewnego razu z komory gazowej wydobyto żywe dziecko. Było ono szczelnie zawinięte w poduszkę i dzięki temu nie zginęło od gazu. SS-man położył dziecko nad płonącym rowem i obcasem zmiażdżył mu krtań, a następnie jednym kopnięciem wtrącił je do płomieni.

Skolei przed Trybunałem staje obywatel belgijski Albert Blum. Przebywał w Oświęcimiu i Brzezince od roku 1943.

Z grupy 1.200 więźniów, z którymi przybył do Oświęcimia pozostało przy życiu 87 osób. Świadek opisuje udręki życia obozowego i znęcanie się SS-manów nad więźniami — mówi następnie o selekcjach i wybieraniu ludzi do eksperymentów lekarskich. Wybierano w tych celach więźniów młodych i zdrowych. Byli oni poddawani kastracji. Kilku z nich przeżyło obóz — mówi świadek — i obecnie mieszkają w Belgii. Są to nieszczęśliwi ludzie, ciężko okaleczeni, którzy nie mogą zawrzeć związków małżeńskich.

Świadek opowiada o podobnych eksperymentach na kobietach. Były to przeważnie Żydówki.

Traktowani gorzej niż zwierzęta

„Mówię w imieniu tych, którzy już nie żyją. Pragnę, aby świat już nigdy nie widział tego co myśmy przeszli i już nigdy nie dożył tego poniżenia godności ludzkiej, kiedy to ludzie traktowani byli gorzej niż zwierzęta przez ludzi, którzy doszli do stanu wściekłych psów" —

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Dyskusja w sprawie pomocy USA dla Grecji

ŁONDYN, 25. 3. (BBC). W dniu wczorajszym Komisje do spraw zagranicznych obu izb omawiały plan pomocy dla Grecji i Turcji. Przewodniczący komisji Aixon oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zawarły z Wielką Brytanią żadnego porozumienia w sprawie pomocy Grecji i Turcji. Aixon powiedział, że Stany Zjednoczone nie przejmują także żadnych zobowiązań Wielkiej Brytanii tak gospodarczych, jak i politycznych wobec Grecji. Projekt ustawy nie przewidywałby — według słów przewodniczącego komisji — wysyłki wojsk USA do Grecji i Turcji. Wyjechałaby tam jedynie misja wojskowa, której zadaniem byłaby pomoc w formie doradczej w zreorganizowaniu armii greckiej.

Komisja wysłuchała także zdania pod sekretarza stanu dla spraw gospodarczych Claytona. Clayton wyjaśnił że z 300 tys. dolarów pożyczki dla Grecji część sumy ma być przeznaczona na reorganizację armii greckiej, aby przysposobić ją do walki z powstańcami, pozostała część byłaby użyta do celów gospodarczych.

Energiczna akcja ratownicza na terenach dotkniętych powodzią

Poważna sytuacja pod Zakroczymiem

WARSZAWA, 25. III. (r) Wisła ruszyła na całej swej długości. Powyżej Warszawy woda opada — Warszawie nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zagrożony jest most drogowy na Wiśle w Chełmnie.

Bardzo poważne sytuacja panuje pod Zakroczymiem, gdzie wody wciąż przybywa. Woda zalewa ogromne obszary na lewym brzegu Wisły. Most koło Nowego Dworu znajduje się pod wodą. Władze kolejowe wysłały pociągi ratownicze dla ewakuacji mieszkańców. Akcja ewakuacyjna jest w toku. Pociągi kierowane są do Warszawy.

Akcja odbywa się przy pomocy oddziałów wojskowych które przejęły również na siebie obowiązek zabezpieczenia inwentarza ewakuowanych.

Woda wtargnęła również do Puszczy Kampinowskiej. Akcja ratownicza jest tam bardzo utrudniona, są liczne ofiary w ludziach.

Na dolnej Wiśle zatory posuwają się w stronę morza.

Wały, chroniące dolinę Sochaczewską, przerwane. Zniszczenia nastąpiły na długości około 30 km.

W dorzeczu Wisły utrzymuje się tylko zator w rejonie Beska na Wisłoku.

Na Odrze most w Krośnie został uszkodzony. Od Krosna do Kostrzyna utrzymuje się szereg zatorów, z których dwa w rejonie Kostrzyna są najgroźniejsze.

Na Warcie zagrożony jest most drogowy w Uniejowie. Część mostu kolejowego w Ściejżynie zniszczona. Całkowicie zniszczony most drogowy we Wronkach. Zatory na Warcie posuwają się w dół rzeki.

Most drogowy w Tczewie runął dnia 24 b. m. o godz. 10 min. 40. Wobec pochodu lodów w dół rzeki pod Tczewem wycofane zostały z tego rejonu drużyny ratownicze.

Ujście Wisły jest wolne i odbywa się tam niczym nie hamowany spływ kry.

Sytuacja na Prośnicy w Kołobrzegu staje się coraz bardziej niebezpieczna. Nagromadzony u ujście rzeki do Bałtyku lód hamuje spływ kry, co zagraża mostowi Miedzianemu.

Podobna sytuacja jest na Słupi, gdzie zagrożone są dwa mosty.

Powiat Chojny jest mniej zagrożony, tym niemniej jednak poczyniono wszelkie środki zabezpieczające dla ewakuacji 54 rodzin.

Z powodu wezbrania wód rzeki Raduni, sięgających do toru kolejowego, pociągi z Tczewa do Gdyni skierowano przez Kościerzynę.

Po spotkaniu z Markosem

MOSKWA 25. 3. (PAP). Agencja TASS donosi, że 22 bm. po odbytym spotkaniu z dowódcą powstańców greckich Markosem, delegaci Związku Radzieckiego i Polski wraz z przedstawicielami państw bałkańskich oraz dwoma towarzyszącymi im dziennikarzami przybyli do Tirikkala.

Władze opóźniły przyjazd delegatów do Larossy i Saloniki, tłumacząc, że nie mogą im zapewnić bezpieczeństwa. W Tirikkala monarchiści greccy urządzili demonstrację przed gmachem rady miejskiej, gdzie znajdowali się członkowie komisji. Delegat radziecki złożył protest burmistrzowi i szefowi żandarmerii greckiej.

Dziennikarze zagraniczni zadawali pytania delegatom Związku Radzieckiego i Polski dlaczego pozostali w górach celem spotkania się z Markosem, mimo że reszta członków komisji powróciła do Saloniki. Delegat radziecki oświadczył, że ta reszta członków delegacji nie spełniła swego obowiązku do końca i że złożony zostanie w tej sprawie raport Radzie Bezpieczeństwa.

Ofenzywa wojsk rządowych w Grecji

MOSKWA 25. 3. (r). Agencja TASS donosi z Aten, że rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę operacje wojsk rządowych przeciwko powstańcom greckim.

W operacjach bierze udział oprócz wojsk rządowych lotnictwo i flota.

13-ty i ostatni wicekról Indii objął urzędowanie

LONDYN 25. 3. (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że nowy wicekról Indii, Mountbatton złożył przysięgę i objął urzędowanie, jako wicekról i generalny gubernator Indii. Wicekról wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obejmuje swoje stanowisko w warunkach zupełnie specjalnych, rząd brytyjski bowiem postanowił oddać władzę w Indiach Hindusom z dniem 1 czerwca 1948 r. Do tego czasu — stwierdził wicekról — należy rozwiązać wiele skomplikowanych i trudnych kwestii administracyjnych.

Wicekról wyraził wdzięczność swemu poprzednikowi jako wicekról i generalny gubernator lowi, który położył wielkie zasługi w dziedzinie zorganizowania samorządu Indii i przygotowania kraju do niepodległości. Wyraził on również nadzieję, że indyjscy przywódcy polityczni nie odmówią mu swej współpracy.

Agencja Reutera przypomina, że Mountbatton jest 13-tym i ostatnim wicekrólem Indii.

Polscy górnicy pracują najlepiej

LONDYN 25. 3. (BBC). Według obliczeń statystycznych organizacji handlowych w r. ub. zanotowano we wszystkich niemal państwach zwyżkę w wydobytym węglu.

Największą wydajnością pracy mogą się poszczycić górnicy polscy.

Warszawy do Gdańska i z powrotem w godzinę i czterdzieści micut

WARSZAWA 25. 3. W ub. sobotę min. Komunikacji inż. Rabanowski wziął udział w próbnym locie na oferowanym Polsce przez francuski przemysł lotniczy 4-ro motorowym samolocie pasażerskim typu Lanquedeck. Trasa lotu prowadziła z Warszawy do Gdańska i z powrotem — przebyta została bez lądowania w Gdańsku w godzinę i 40 minut.

Ministrowi Komunikacji towarzyszyli w podróży delegaci lotniczego przemysłu francuskiego z prezesem państwowego koncernu panem Hereil na czele, attaché militair ambasady francuskiej w Polsce gen. Tessier, gen. Romejko, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego ob. Madejczyk oraz naczelny dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot" ob. Zieliński, jak również przedstawiciele polskiego przemysłu lotniczego, Centralnego Urzędu Planowania oraz prasy.

Dwunasty dzień procesu Hoessa

(Ciąg dalszy ze strony 1)

kończy swoje zeznania świadek Blum.

Następny świadek Estera Tencer (obywatelka belgijska), która brała udział w partyzantce belgijskiej, została schwytana przez żandarmów.

Oświęcim określa świadek jako ponury obóz śmierci. SS-mani byli to bestie bez żadnych uczuć ludzkich, zdegenerowani sadyści, którzy znajdowali w znęcaniu się nad więźniami ujście dla swych zwyrodniałych instynktów.

Głosem podniesionym świadek zwrócił się w stronę oskarżonego: To jest najpiękniejszy dzień mojego życia, w którym mogłam doczekać chwili ujrzenia na ławie oskarżonych tego kata, — który męczył mnie, zamordował moją matkę i siostrę.

Zeznaniom tym składanym w języku niemieckim Hoess przysłuchiwał się bardzo uważnie robiąc notatki — nie okazywał jednak żadnego wzruszenia.

Rozprawa trwa.

Maurice Thorez o sytuacji politycznej i gospodarczej Francji

PARYŻ, 25. 3. Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej wicepremier Maurice Thorez wygłosił w niedzielę na wielkim wiecu w Valence we Francji południowej przemówienie, — w którym poruszył zagadnienia polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Thorez przypomniał udział partii komunistycznej w Ruchu Oporu i podkreślił, że po wyzwoleniu partia rozpoczęła walkę o podniesienie produkcji przemysłowej. Obecnie upaństwowione kopalnie francuskie wydobywają o 20% więcej węgla niż w roku 1938.

Żaden kraj prócz ZSRR nie może się poszczycić takimi osiągnięciami. Produkcja żelaza wynosi 80% produkcji przedwojennej, a produkcja stali 92%. Produkcja wyrobów chemicznych, samochodów i gumy syntetycznej stale wzrasta. Jednakże Francja potrzebuje węgla — wskutek braku węgla i niedostatecznych dostaw z Zagłębia Ruhry wysiłki narodu francuskiego w dziele odbudowy są stale hamowane. Francja ma prawo do węgla Zagłębia Ruhry i dostawy muszą być podjęte na nowo.

Mówiąc o sytuacji finansowej Thorez podkreślił, że musi być utrzymana równowaga budżetowa którą można osiągnąć przez zmniejszenie kredytów wojskowych.

Wiceminister określił cele polityki francuskiej na przyszłej konferencji pokojowej podkreślając, że dąży ona do całkowitej likwidacji faszyzmu na całym świecie nie wyłączając Hiszpanii i Grecji, do skutecznego rozbrojenia Niemiec i do kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry, które nie może pozostać w wyłącznym władaniu jednego tylko sojusznika. Zagłębie Saary powinno być pod względem gospodarczym połączone z Francją, co nie oznacza, że Francja dąży do zaboru tego obszaru pod względem politycznym.

Thorez stwierdził, że przedstawiciele partii komunistycznej zgodzili się pozostać w rządzie i wziąć udział w rozwiązaniu problemu indochińskiego. Rozwiązanie to powinno być osiągnięte na drodze pokojowej.

W zakończeniu swego przemówienia Thorez wezwał naród francuski i narody unii francuskiej do jedności.

Wypadek samochodowy Spaaka

BRUKSELA 25. 3. (PAP). Premier belgijski Paul Henri Spaak uległ wypadkowi samochodowemu.

Ubiegłej niedzieli samochód, którym jechał premier, uderzył o przydrożne drzewo w pobliżu Brukseli. Obrażenia, jakie odniósł premier Spaak nie budzą jednak obaw i prawdopodobnie będzie on mógł wziąć udział we wtorkowym posiedzeniu gabinetu, na którym ma być odczytana deklaracja nowego rządu.

Nowy preliminarz budżetowy Bułgarii

SOFJA 25. 3. (PAP). Bułgarski minister finansów Stefanow przedłożył generalnemu zgromadzeniu projekt budżetu na rok 1947.

Budżet ten wynosi ponad 56 miliardów lewów, przy czym przewiduje się — w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszenie wydatków na cele ministerstwa wojny, zwiększenie zaś na rzecz ministerstw przemysłu, rolnictwa, wychowania i oświaty oraz na pokrycie długów państwowych i wydatków emerytalnych.

Marzyli o konsulatach... a teraz sprzątają stajnie

LONDYN, 25. 3. (PAP). Jak donosi „Sunday Chronicle" czołowi generałowie i admirałowie niemieccy, którzy „kilka lat temu mieli nadzieję, że mianowani zostaną konsulatami Hitlera w imperium brytyjskim", oczyszczają obecnie obory w gospodarstwach położonych wokół obozu dla jeńców wojennych w Walii. Jednym z pracujących tam jest b. rzecznik naczelnego dowództwa hitlerowskiego i znany wojenny komentator radiowy generał Dittmar.

Żądania robotników amerykańskich przemysłu samochodowego

NOWY JORK, 25. 3. (PAP) Związek robotników samochodowych zwrócił się do zakładów General Motors z żądaniem podwyżki płac o 23 centy na godzinę, płatnych wakacji i 40 godzinnego dnia pracy.

Repatrianci polscy z Bliskiego Wschodu jadą do kraju

RZYM 25. 3. (PAP). Grupa 600 Polaków, która przybyła niedawno do Włoch z Palestyny, Libanu i Afryki wschodniej udała się w poniedziałek specjalnym pociągiem do Polski.

Więcej takich głosów

Nie jest dla nikogo tajemnicą ustosunkowanie się dużej części Polonii amerykańskiej wobec nowej rzeczywistości polskiej.

Pamiętamy przyjęcie jakie zgotowała ona Borowi Komorowskiemu w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Pamiętamy — i to jest dla nas bolesne jak zareagowała ona na znane oświadczenie emigracji londyńskiej odnośnie polskiej granicy na Zachodzie.

To też dziś — wobec wzmagających się ataków niemieckich na nasze granice musimy z radością zanotować fakt, że coraz częściej z tych kół podnoszą się uczciwe głosy rewidujące swój pogląd w tej sprawie.

A oto, co pisze Leon Walkiewicz, prezes XX okręgu Rady Kolonii w Chicago:

„Przeglądając prasę polską w Ameryce doszedłem do wniosku, że istnieje ogromny brak rozumu politycznego u tych, którzy uchodzą za leaderów Polonii amerykańskiej.

Jakie tam (w Polsce — przyp. redakcji) partie polityczne zwyciężać będą to dopiero przyszłość pokaże. Nawet w Stanach Zjednoczonych dziś nikt nie wie jaka to partia rządzić będzie za lat kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt.

Ktokolwiek posiada jeszcze choć odrobinę zdrowego oleju zrozumie, że najważniejszą dziś w Polsce sprawą jest ostateczne załatwienie jej zachodnich granic. To jest nasze być albo nie być.

Dziś my zamiast urządzać olbrzymie wiece w Waszyngtonie, Chicago, Nowym Jorku, Detroit czy Pittsburgu, żądając granic Polski po Odrę i Nysę — ślemy protesty z powodu wyborów w Polsce.

Pamiętajmy o tym, że podczas gdy my się kłócimy o wybory i o to, która partia ma Polską rządzić, Niemcy bez względu na swoje poglądy prowadzą bardzo silną propagandę, aby Polakom odebrać ich ziemie zachodnie.“

Do tych wynurzeń amerykańskiego działacza możemy dodać tylko tyle, że dobrze by było, aby więcej takich głosów i silniej i głośniej podniosło się i to nie tylko w reakcyjnych kołach Polonii amerykańskiej, ale i na naszym reakcyjnym podwórku. (PAD)

NOWINY LITERACKIE

Sprawa opozycji PSL (II)

Opozycja PSL nie ograniczy się jedynie do wydawnictwa „Chłopi i Państwo“. Wkrótce ma się ukazać drugie jej pismo pt. „Chłopski Świat“.— Jak wiadomo, pismo pod takim tytułem zostało w swoim czasie przez p. Mikołajczyka zawieszone, jeszcze przed zawieszeniem w prawach członków PSL jego wydawców i redaktorów.

Zawieszenie znanych działaczy PSL wywołało wielki ferment. Do władz naczelnych tej partii napływają liczne protesty przeciw dyktatorskiej władzy p. Mikołajczyka i jego linii politycznej.

B. MINISTER WYCECH O ROLI OPOZYCJI PSL

B. minister oświaty Czesław Wycech, który jest jednym z przywódców opozycji przeciw dyktaturze p. Mikołajczyka, udzielił sprawozdawcy SAP szeregu informacji, na temat celów i żądań opozycji PSL:

— Opozycja postanowiła organizować i tworzyć wojewódzkie i powiatowe komitety opozycyjne. Akcja ta skupiła się wokół tygodnika „Chłopi i Państwo“. Opozycja postawiła sobie za cel zmianę linii politycznej PSL, zmianę jego kierownictwa, prześwietlenie członków PSL, w szczególności w mieście, a następnie zjednoczenie ruchu ludowego na platformie współpracy chłopsko robotniczej.

Na pytanie dotyczące metod pracy opozycji, b. min. Wycech oświadczył:

„Niektórzy z zawieszonych wystąpili z PSL, co zresztą już dawniej chcieli uczynić; inni odwołują się do Rady Naczelnej przeciw zawieszeniu. Pragniemy na Radzie Naczelnej przeprowadzić generalną dyskusję. — Opozycja PSL będzie działała zarówno w ramach stronnictwa, jak i poza nim.

Działająca w ramach stronnictwa opozycja przeprowadzi akcję, o której uprzednio mówiłem. Zresztą opozycja ma wielu zwolenników — jeszcze nie zawieszonych.“

NOWE ZAWIESZENIA — PANI KOMISARZ CHORĄŻYNA

Tyle ob. Czesław Wycech. Skądinąd dowiadujemy się, że St. Mikołajczyk ma coraz to nowe kłopoty, coraz więcej jest w PSL „nieprawomyślnych“ i stosując dotychczasowe metody coraz więcej ludzi trzeba zawieszać. Ostatnio został zawieszony okręg wrocławski PSL ze znanym działaczem J. Dębskim na czele. Komisarzem PSL na Wrocław mianowana została „prawowierna“ p. Chorążyna. A zatem już nie tylko poszczególni działacze, ale i całe komórki, które są niewygodne, zostają zawieszone.

CHŁOPSKA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

W swoim czasie SAP donosił o sprawie Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej, z której p. Mikołajczyk chce usunąć opozycję. W spółdzielni tej mieści się administracja „Chłopów i Państwa“; co świadczyłoby o tym, że akcja p. Mikołajczyka raczej nie udała się. Opozycja oczywiście broni tej placówki przed próbami „zglajchszaltowania“.

WEWNĄTRZ KIERNIK I ZALĘSKI

Jeżeli chodzi o centralnych działaczy PSL — to poza zawieszonymi, z których część nie rezygnując z odwołania do Rady Naczelnej, skupiła się wokół „Chłopi i Państwo“; wiele zmartwienia przysparzają p. Mikołajczykowi b. minister administracji i Prezes Rady Naczelnej poseł Kiernik oraz poseł Załęski, działający na wewnątrz stronnictwa przeciw linii Mikołajczyka.

Listy z Parvża

Pierwsze tygodnie nowego prezydenta

Kilka tygodni temu pałac Elizejski obudził się z 7-letniego snu. Pałac należał do nielicznych rządowych budynków, których Niemcy w okresie okupacji nie zużyli na swe potrzeby. Starano się w szybkim tempie, w przeciągu krótkiego czasu, pomiędzy uchwaleniem Konstytucji i wyborem Prezydenta, doprowadzić gmach do stanu normalnego, zapomniano jednak o pewnych szczegółach, toteż Vincent Auriol napotkał na szereg trudności.

PIERWSZE KŁOPOTY

Zapomniano np. o zakupieniu węgla co było specjalnie przykre w okresie ciężkiej zimy. Prezydent zażądał natychmiastowego dostarczenia opału, który zakupiono na t. zw. „czarnym rynku“, gdyż droga oficjalna wymagałaby nazbyt długiego czasu.

W czasie pierwszych tygodni obserwuje się ze szczególnym zaciekawieniem poczynania Vincent Auriola. — Początek nowej prezydentury posiada szczególne znaczenie, gdyż powstają precedensy, które będą odgrywały rolę w przyszłości.

ZAKRES WŁADZY

Autorzy Konstytucji pragnęli zmniejszyć zakres władzy szefa państwa — jednakowoż praktyka może spaczyć rolę ustwodawców. Zdarzyło się to z ustawą Konstytucyjną 1875 roku, obdarzającą Prezydenta szerokim zakresem władzy, nigdy w praktyce nie wykorzystanej. — Prawdopodobnie sprawa ta, wyglądałaby inaczej, gdyby od początku szefowie państwa wykorzystywali swe prerogatywy. — Niewątpliwie Auriol nie ma zamiaru przekroczyć zakresu swej władzy.

Niemniej, od pierwszej chwili, wykazał on, że nie chce by miano go wyłącznie za manekina. Postarał się wejść w bezpośredni kontakt z ludnością przedmieść Paryża w warunkach, które pewne sfery uważały za niezgodne z protokołem. Następnie wezwał do Pałacu przedstawicieli wielkich zrzeszeń gospodarczych i społecznych. W czasie rozmów unikał on poruszania problemów politycznych, starając się jedynie ograniczyć do uzyskania wiadomości i wyrobienia sobie zdania.

Ci, którzy w tych poczynaniach widzieli próbę odegrania roli politycznej, prawdopodobnie omylili się, gdyż Auriol nie ma podobnych ambicji. Pragnie on w Pałacu Elizejskim podobnie jak uprzednio w Pałacu Burbońskim, być rozjemcą między partiami. Mogłaby to być rola pożyteczna, pod warunkiem by porozumienie nie zostało osiągnięte przez nadmierne ustępstwo na rzecz prawicy.

Co piszą inni?

Wobec najważniejszych zagadnień, którymi obecnie interesuje się świat, i to zagadnień tej wagi, jak konferencja moskiewska i konferencja pokojowa, — sprawa faszystowskiej Hiszpanii od kilku tygodni zsunęła się w cień. Że sprawa ta jednak jest nadal żywotną, że obecny reżim hiszpański w dalszym ciągu, i to w sposób coraz poważniejszy, zagraża pokojowi, dowodzą fakty przedostające się przez mur terroru i posunięcia gen. Franco na terenie międzynarodowym.

„Kurier Popularny“

komentując ostatnie wydarzenia stwierdza:

Istnieją niezbite dowody na to, że został zawarty tajny układ wojskowy pomiędzy frankistowską Hiszpanią i gen. Peronem, na podstawie którego dokonano przewozu hitlerowskich speców do Argentyny. Sprowadzona zgraja hitlerowska pracuje obecnie w laboratoriach i specjalnie do tego przygotowanych pracowniach, znajdujących się w pobliżu Cordoby. Rozporządzają oni olbrzymimi funduszami, przeznaczonymi do przeprowadzania poszukiwań atomu. Eksperci argentyńscy Gabrera Alvarez i Demetric Ortogna oraz sześciu naturalizowanych przez reżim faszystowski w Hiszpanii Niemców szkolą obecnie 800 ludzi jako przyszłych badaczy uranu.

W roku 1945 zostały odkryte w Hiszpanii pokłady uranu i już wówczas starał się Franco w Ameryce o otrzymanie potrzebnych maszyn górniczych, co mu się na szczęście nie udało. Ale obecnie prawdopodobnie nie ulega wątpliwości, że Franco spodziewa się uzyskać od rządu argentyńskiego potrzebne urządzenia dla eksploatacji tych pokładów.

Nie od rzeczy będzie również dodać, że w Hiszpanii prowadzi się obecnie pośpieszną budowę sieci lotnisk, szczególnie w okolicach Madrytu, Barcelony, Walencji, Bilbao i Santander. To wszystko dzieje się już teraz, więc w czasie, kiedy sprzymierzone państwa nie zdołały jeszcze nawet ułożyć traktatów pokojowych ze sprawcami ostatniej rzezi wojennej.

„Głos Ludu“

na marginesie konferencji moskiewskiej, na której omawiana ma być kwestia zachodnich granic Polski, pisze:

W kraju zrozumienie tej prawdy jest powszechne i całkowite. Również wśród naszej emigracji, pomimo obłędnej nagonki propagandowej różnych klik reakcyjnych, połączonych wspólną nienawiścią do odbudowującej się Polski, zaczyna coraz bardziej torować sobie drogę trzeźwiejszy pogląd na tę sprawę. Pogląd taki wypowiadają nieraz nawet ludzie, stojący dotychczas w obozie wrogów Polski Ludowej. Przed paru dniami prasa doniosła o depeszy p. Rozmarka, zaciętego skądinąd wroga demokracji polskiej, który w imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej zwrócił się do ministra Marshalla z ostrym protestem przeciwko wszelkim zamiarom rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Inny, raczej prawicowy działacz Polonii Amerykańskiej, p. Leon Walkiewicz, w liście, skierowanym do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, pisze:

„Jeśli kiedykolwiek, to dziś w dniach najbliższych, Polacy na całym świecie powinni wykazać solidarność, jakiej nie było jeszcze w życiu świadkami“.

Ten zdrowy odruch musi być niewątpliwie bardzo powszechny i bardzo silny wśród Polaków zagranicą, skoro zmusił do milczenia nawet panów Raczkiewiczów i Arciszewskich, którzy jeszcze dwa lata temu z lekkim sercem „oficjalnie“ wyrzekali się Wrocławia i Szczecina. Są jednak na emigracji tacy, którzy nadal jawnie wysługują się protektorom Niemiec. W przededniu konferencji moskiewskiej bojowo-andersowskie pisemko „Polska Walcząca“, pisze co następuje: „Granica Polski jest dziś ustalona na Odrze. Czy przy przekraczaniu tej granicy człowiek może poczuć się w Polsce, skoro wieś, miasto, pole droga nie były tam zbudowane przez Polaków i nie mają polskiego wyglądu?“ Czyli innymi słowy: Czy warto Polakowi walczyć w obronie Ziem Odzyskanych?

Wiemy, na czyje zamówienie były pisane te słowa. Protektorzy Niemiec osypnują niewątpliwie na opłacanie takich wypowiedzi pewną sumę funtów szterlingów (koszty druku, papier, pensja autorów i redaktorów itd.). — Czynią to, aby wywołać wrażenie, że w sprawie Ziem Odzyskanych wśród Polaków zdania są podzielone. My powiemy krótko: Szkoda pieniędzy na ten interes. Nie opłaci się na pewno. W sprawie Ziem Odzyskanych, w sprawie granicy na Odrze i Nysie ma naród polski jedno, jedyne stanowisko.

O czym mówią w Nowym Jorku?

Konferencja w Moskwie

Otwarcie konferencji 4-ch ministrów spraw zagranicznych jest przedmiotem wypowiedzi wielu dzienników amerykańskich. — Dzienniki podkreślają, że dyskusje na konferencji moskiewskiej będą dotyczyły wielostronnych zagadnień, niekoniecznie związanych z problemem Niemiec. Na ogół prasa amerykańska nie oczekuje zbyt wiele z konferencji moskiewskiej. Dziennik Cleveland News, wychodzący w stanie Ohio, pisze, że w świetle międzynarodowej sytuacji nie należy się spodziewać, by rozwiązanie niemieckiego problemu było osiągnięte szybko. Są poważne dane przed zbytnim optymizmem — pisze dziennik — lecz nie należy poddawać się pesymizmowi. Dziennik pisze dalej, że jedynie przez trwałe wysiłki wszystkich uczestników konferencji można osiągnąć stały pokój na świecie.

Dziennik „New York Times" zajmuje również powściągliwe stanowisko co do osiągnięć konferencji moskiewskiej. Stwierdza on, że pierwsze oświadczenia ministrów zawierają stereotypowe wyrazy optymizmu, ale nawet te stereotypowe wyrazy ograniczają się do ogólników. Generał Marshall choć wyraził nadzieję w sprawie szybkiego osiągnięcia pokoju z Austrią, zachował sceptycyzm co do porozumienia w sprawie Niemiec. Dziennik stwierdza, że ten sceptycyzm gen. Marshalla jest ostrzeżeniem, że Stany Zjednoczone nie są skłonne zawierać porozumienie za wszelką cenę. Dowodzi to, że Stany Zjednoczone są raczej skłonne na skazanie obecnej konferencji na niepowodzenie, niż zawierać porozumienie kosztem mniejszych państw, kosztem interesów Stanów Zjednoczonych, czy podstawowych zasad. Dziennik pisze dalej, że choć bezsprzecznie celem moskiewskiej konferencji jest przygotowanie traktatu pokojowego z Austrią i Niemcami, to jednak na konferencji tej zostaną ustalone stosunki pomiędzy zwycięzcami. Osiągnięcie porozumienia w sprawie krajów zwyciężonych, jak również osiągnięcie porozumienia pomiędzy zwycięzcami są to sprawy ze sobą związane i współzależne.

Drugą sprawą omawianą przez dzisiejszą prasę jest sprawa 40-letniego układu pomiędzy 4 mocarstwami, skierowanego przeciwko agresji niemieckiej.

Dziennik „Billings Gazette", wychodzący w stanie Montana, pisze, że zawarcie takiego układu byłoby odpowiedzią, co należy uczynić z Niemcami. Układ taki usunąłby obawę nowej agresji, wszystkich państw sąsiadujących z Niemcami.

Dziennik „Detroit News", omawiając sprawę przyszłości Niemiec stwierdza, że konstruktywnym sposobem uzdrowienia gospodarki Europy, byłoby zaprzągnięcie przemysłu niemieckiego do współpracy. Niemcy są krajem, który posiada centralę węgla, przemysłu i wykwalifikowanych pracowników. Produkujące Niemcy mogłyby wiele uczynić dla zażegnania ekonomicznego kryzysu Europy.

Artykuł kończy się twierdzeniem, że Niemcy winny być wykorzystane dla pokojowej gospodarki europejskiej.

(„Głos Ameryki", New York).

Niezbędny człowiek

Tym, którzy rozmyślali jak Sekretarz Stanu Marshall ułoży stosunki z Rosją Sowiecką, Sekretarz Przemysłu W. Averell Harriman, dał takie rozwiązanie:

„Marshall, powiedział on, zrobił bardzo dobre wrażenie na Stalinie podczas konferencji Teherańskiej w listopadzie 1943 r.". Następnie zwracając się do Narodowego Związku Wydawców w Nowym Jorku, Harriman, który uczestniczył w konferencji, oświadczył, że Stalin tak był oczarowany Marshallem, iż kiedy Winston Churchill wysuwał Szefa Sił Zbrojnych USA na najwyższego dowódcę Inwazji Zachodniej, Generalissimus Radziecki gorąco projekt ten poparł".

„To prezydent Truman się wahał" powiedział Harriman i dodał: „prezydent zadecydował w końcu, że Marshall musi pozostać w Waszyngtonie".

(„Newsweek", Washington).

Burzy się Morze Czerwone

By zapewnić sobie łączność między Europą i Azją mocarstwa anglosaskie muszą zapewnić sobie posiadanie nafty oraz bazy, głównie lotniska tranzytowe. Chociaż Kanał Sueski po zostaje wciąż najważniejszym szlakiem Imperium brytyjskiego, jednakowoż istniał niedawno okres, że Anglia używała głównie drogi prowadzącej wokół Afryki, a obecnie rozpatruje się, w związku z ewakuacją Egiptu, budowę nowego kanału prowadzącego z portu Akaba, nad morzem Czerwonym do Gazy. Realizacja podobnego wyczynu trwałaby jednak 10 lat, a problem dowozowy tej nowej drogi nie jest dotychczas rozstrzygnięty.

JAK MYŚLĄ I CZUJĄ NAPRAWDĘ ARABOWIE

Dzięki umiarkowaniu Egiptu Anglia może posiadać możliwość przegrupowania swych wojsk w Sudanie — co pozwala na tradycyjną obronę Suezu, wówczas gdy na azjatyckim wybrzeżu w Palestynie, pozostają 3 do 4 dywizje. Pozostaje jeszcze Transjordania, której pseudo niepodległość ogłoszona w roku 1946 nikogo w błąd nie wprowadza, tymbardziej, że i w tym „państwie" znajdują się wojska brytyjskie. Wejście siódmego niepodległego państwa do Ligi Arabskiej komplikuje poważnie sytuację dotychczasową. Król Abdallah el Mochenn jest tradycyjnym wrogiem Ibn Sauda — króla Nedżedu i Hedżasu. Król Transjordanii przebywa obecnie w Turcji, którą pragnie sobie zjednać i dąży do stworzenia Federacji Arabii Północnej. Pierwszym etapem byłaby unja Iraku z Transjordanią, co byłoby znów niechętnie widziane przez panującego Nedżedu.

Irak nie stara się o rewizję traktatu z Anglią, ani też nie żąda wycofania 10.000 garnizonu brytyjskiego. — Nie należy jednak zapominać, że w najkrytyczniejszym momencie wojny w r. 1941 Rachid Ali el Gailani wywołał powstanie przeciw Anglii i niewiele brakowało by odcięcie drogi do Indii stało się faktem. Dzisiaj znalazł on schronienie w Mecce i czeka znowu na odpowiednią chwilę. W chwili obecnej Irak pozostaje wielkim producentem nafty, jego rezerwy obliczają się na 11 miliardów beczek. Koncesja należy do międzynarodowego towarzystwa anglo-amerykańsko-francuskiego.

Prócz konieczności obrony Kanału Sueskiego Wielka Brytania, w myśl swego planu, chroni również swe pola naftowe na Środkowym Wschodzie. Gros produkcji pochodzi z Iraku i Iranu, które dostarczają Wielkiej Brytanii 20 milionów ton.

KONKURENCJA USA

Na wybrzeżu Morza Czerwonego Stany Zjednoczone usadawiają się co raz mocniej, towarzystwa amerykańskie uzyskały koncesje na naftę w Arabii Saudyjskiej jak również na wyspach Bahrein w zatoce Perskiej. Należy dodać, że w Jemenie uzyskały one prawo poszukiwań, również Saudi Arobian Mining Syndicate eksploatuje pokłady złota. W tych warunkach staje się zrozumiałe powiedzenie Ibn Sauda: „Anglicy są mymi przyjaciółmi, lecz Amerykanie mymi wspólnikami". Amerykanie starają się wszędzie inwestować swe kapitały.

W obecnym stanie rzeczy, ani Egipt, ani Palestyna, ani Syria nie mogą być uważane więcej jako pewne bazy dla wojsk brytyjskich. Z tego względu sztab generalny w Londynie studiuje projekt, który już dzisiaj znalazł oddźwięk nad morzem Czerwonym. Bassora byłaby punktem podstawowym obrony, a linia chroniąca Indie rozpoczęłaby się u wejścia do Oceanu Indyjskiego, w Kenii i Tanganice. Jest prawdopodobne, że Etiopia odegrałaby również rolę w planach obronnych, gdyż Anglicy posiadają tam wpływy dominujące, gdyż kontrolują równocześnie armię i szkolnictwo, oraz posiadają monopol na dostawę nafty.

Wystarczy rzucić okiem na mapę tych obszarów, by zrozumieć plan angielski. Chcą oni złączyć terytoria, dotychczas rozdzielone przez posiadłości włoskie i utworzyć bądź Ligę somalijską, bądź Związek Afryki Wschodniej, który jest łatwiej sobie podporządkować, niż Ligę arabską.—

Epoka gdy awanturnicy i kontrabandziści, znajdywali ujście dla swoich temperamentów w tych okolicach skończyła się. W chwili, gdy strategia ery atomowej nadała specjalną uwagę portom i bazom morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego dawny romantyzm ginie. Droga stoi otworem dla koncernów naftowych i trustów, które będą póty kraje te eksploatować, póki narody Środkowego Wschodu nie obudzą się i nie wyzwolą spod panowania przekupnych władców.

Światowe wydobycie ropy naftowej

Po raz pierwszy od roku 1938 wielkie koncerny naftowe, a przede wszystkim „The Shell Oil Co" podały do publicznej wiadomości dane statystyczne wydobycia ropy naftowej. Poniżej umieszczamy tabelę porównawczą wydobycia ropy w 1938 r. i w 1945 r., według zapodania w „The Economist" w 1946 r. w tonach:

	1938	rok 1945
Stany Zjedn.	170,690.000	244,570.000
Wenezuela	28,107.000	47,161.000
Związek Radz.	30,112.000	25,500.000
Iran	10,358.000	17,108.000
Meksyk	6,523.000	6,133.000
Rumunia	6,871.000	4,779.000
Irak	4,351.000	4,368.000
Saudi Arabia	67.000	2,849.000
Peru	2,222.000	1,934.000
Indie Holend.	7,394.000	1,359.000
Egipt	226.000	1,341.000
Borneo br. i Burma	1,458.000	356.000
Inne kraje	2,076.000	2,790.000

Jak z powyższego zestawienia wynika, wydobycie ropy naftowej wzrosło poważnie w krajach neutralnych

RZECZY CIEKAWE

Świat nabrał już takiego rozpędu w wynalazkach, że chwilami zatracamy już granice naszych możliwości. Coraz to nowe wynalazki i maszyny budują technicy.

Niedawno donosiliśmy, że amerykańska maszyna do liczenia Eniac potrafi wykonywać najbardziej skomplikowane obliczenia w znacznie krótszym czasie niż człowiek. Obecnie mówi się dużo o angielskiej maszynie do liczenia ASE, będącej ulepszeniem Eniaca.

Maszyna ta najbardziej zawiłe zadania matematyczne, na które człowiek potrzebowałby kilka tygodni, rozwiązuje w kilku sekundach. Potrafi ona zapamiętać 75000 znaków mechanicznych.

Uczeni są zdania, że dokona ona przewrotu w technice, gdyż przyśpieszy znacznie szereg prac. Maszyny zastępują coraz bardziej nasz mózg, liczą za nas pracują za nas, przelewamy im naszą supremację nad światem.

Do czego doprowadzi ta zabawa?

* * *

WIELKA STACJA DOŚWIADCZALNA

Anglicy tworzą wielką stację doświadczalną dla rozbudowy komunikacji lotniczej. Leży ona koło Bedford Holzu na północny wschód od Londynu i obejmuje trzy lotniska wojskowe znajdujące się w okolicy. Personel tej stacji, która zacznie działać w 1948 r.; będzie liczył 5.000 osób, wśród nich wielu uczonych i techników. Całkowita budowa stacji ukończona zostanie dopiero w 1952 r.

* * *

Próby nad wymianą zębów prowadzą już lekarze od bardzo dawna. Ten interesujący dla wielu z nas problem badali ostatnio lekarze amerykańscy Shapiro i Maclean, dokonując doświadczenia wymiany zębów u dwóch małych kotów. Próba ta dała bardzo zadowalający rezultat, gdyż przeszczepione zęby nie tylko nie wypadły, ale rozwijały się normalnie.

Kiedyż to wreszcie my będziemy mogli wymieniać sobie zęby.

Niemcy na obszarze Czechosłowacji

Zbliżające się rokowania przygotowawcze do pokoju z Niemcami nastręczają ponownie sposobność do oświetlenia misji Niemców na obszarze Czechosłowacji, z którego po ostatniej wojnie zostali wysiedleni, co zapewniło największy spokój w tej części Europy.

Dnia 17 maja 1939 było w krajach czeskich 3,173,000 Niemców, zaś reszty ludności, przeważnie czeskiej, było 8,031,000. Pod koniec roku 1944 liczba ludności czeskiej spadła do 7,728,000 osób. Pod koniec roku było w krajach czeskich 8,300.000 mieszkańców narodowości czeskiej; liczba ta obejmuje repatriantów i reemigrantów z całego świata, głównie oczywiście z Niemiec, dokąd zesłani zostali na roboty, podczas gdy liczba Niemców przez wysiedlenie zmniejszyła się do 250.000.

Wysiedlono ogółem 2,170.000 Niemców, zaś przed rozpoczęciem wysiedlania dobrowolnie odeszło z Czechosłowacji do Niemiec 950.000 Niemców;

Cenny transport nie „walki"

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego sprowadziła z Argentyny kosztem ponad 750.000 dolarów, 5000 ton cennego ekstraktu „Qubacho" — popularnie na rynku zwanego garbnikiem.

I nie stanowiłoby to najmniejszej sensacji — gdyby nie fakt, że na transport ten z większym zainteresowaniem oczekiwała rzesza kombinatorów (nielegalnych garbarzy) przybyłych do Gdyni z najbardziej odległych zakątków Polski już 15. 1. br. aniżeli sam importer. Wiedząc o tak poważnym transporcie towaru, stanowiącego rzadkość na rynku wewnętrznym, postanowili oni zdobyć go za wszelką cenę i to jak najwięcej.

Gdańska Delegatura Komisji Specjalnej przewidując możliwość kradzieży garbnika postanowiła roztoczyć specjalną kontrolę nad wyładowaniem towaru i na zwołanej konferencji z udziałem przedstawicieli Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publ., Straży Morskiej; Państw. Przeds. Transp. oraz Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego ustaliła metody postępowania i opracowała niezbędne instrukcje dla pracy organów kontrolnych.

Jednym słowem Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku i cały zaangażowany do nadzorowania wyładunku personel przygotowany był na przyjęcie statku. Skoro tylko w dniu 22. 1. br. przybył „Narwik" do portu wszyscy byli na „stanowiskach". Wyładowywanie garbnika w porcie gdyńskim trwało 12 dni i nocy pod nadzorem powołanych — pracujących na zmianę — organów z delegatami gdańskiej Delegatury Komisji Specjalnej, zawiodło srodze nadzieje oczekujących na „przeciekanie" garbnika kombinatorów, którzy pomimo oferowania sumy 2000 zł i więcej za 1 kg garbnika, co stanowiło podwójną cenę garbnika na tzw. „czarnym rynku" przed momentem nadejścia statku, zmuszeni byli z pustymi rękami wrócić do domu.

Transport lądowy garbnika nadzorowany również przez wspomniane czynniki odbył się też bez kradzieży: według nadchodzących meldunków, przesyłki lądują w całości na miejscach przeznaczenia.

Tego rodzaju zabezpieczenie dobra państwowego jest w powojennych dziejach portu gdyńskiego poważnym osiągnięciem.

Tow. Wiktor Kościński nowy wiceminister Skarbu

Tow. Wiktor Kościński urodził się 17 października 1902 roku w Warszawie. Po otrzymaniu matury w 1922 r. w Kielcach, studia wyższe odbywa na wydziale prawnym i nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W 1927 r. składa egzamin magisterski.

Pracę zawodową rozpoczyna jako praktykant w oddziale Banku Handlowego w Kielcach. Przez kilka lat przebywa w Sosnowcu, gdzie pracuje w organizacjach zawodowych pracowników umysłowych oraz redaguje czasopismo „Związkowiec". W r. 1930 obejmuje stanowisko zastępcy Naczelnika Wydziału Emerytur i Rent w Ministerstwie Skarbu. W latach 1927—1933 odbywa aplikację sądową i w roku 1935 składa egzamin sędziowski. We wrześniu 1934 mianowany zostaje Naczelnym Dyrektorem Państwowego Zakładu Emerytalnego i na tym stanowisku przebywa do chwili wybuchu wojny.

Wiosną 1944 roku zostaje przez okupanta aresztowany. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu zostaje zwolniony. W czerwcu 1945 r. zostaje ponownie mianowany Naczelnym Dyrektorem Państwowego Zakładu Emerytalnego. Ponadto w latach 1946 i 1947 sprawuje kolejno funkcje Generalnego Komisarza PPOK oraz Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej.

Zagadnienie odbudowy

Wywiad z min. Odbudowy tow. prof. Kaczorowskim

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z tow. Ministrem Odbudowy, prof. Michałem Kaczorowskim, o aktualnych problemach odbudowy.

— Jakie nowe momenty wprowadza uchwalony przez Radę Ministrów plan inwestycyjny w zakresie odbudowy?

Plan ten porządkuje w znaczenie większym stopniu, niż plan poprzedni, inwestycje budowlane w zakresie sektora publicznego. Poza planem Ministerstwa Odbudowy, znajduje się jedynie budownictwo obiektów przemysłowych, komunikacyjnych, pocztowych i budownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Drugim momentem, stanowiącym stabilizację na odcinku odbudowy — jest wprowadzenie do planu inwestycyjnego tzw. budownictwa ze środków własnych, banków, monopoli, ubezpieczeń itd.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, iż zamieszczenie w planie kwot, które będą przebudowane przez poszczególne instytucje, dysponujące własnymi środkami, będzie miało praktyczne znaczenie w tym wypadku jedynie — jeżeli równocześnie przeprowadzono zostanie zasada finansowej i technicznej kontroli przez władze odbudowy. W tym też kierunku idą nasze przygotowania.

— Towarzyszu Ministrze, dekret o utworzeniu Ministerstwa Odbudowy nakłada na Ministerstwo obowiązek prowadzenia jednolitej polityki budowlanej w całym kraju. Jako jest główna wytyczna tej polityki w bieżącym sezonie budowlanym?

— Jak najniższe koszty budowy! — Chcemy w pełni wykonać zadania jakie stawia przed nami plan inwestycyjny, a to jest warunkowane rentownością wydawanej przez nas złotówki.

Mamy już za sobą szereg osiągnięć w zakresie organizacji rynku pracy, racjonalizacji wykonawstwa robót budowlanych, organizacji produkcji i dystrybucji materiałów budowlanych.

Na tym ostatnim odcinku działalność Centrali Materiałów Budowlanych, której miesięczne obroty sięgają 500 milionów zł, zasługuje na specjalne wyróżnienie. Prace w tym zakresie będziemy dalej prowadzić.

Wprowadzenie obowiązkowej normalizacji zarówno w zakresie wytwórczości materiałów budowlanych jak i wykonawstwa budynków, stanowić będzie dodatkowy element obniżający koszt budowy. W ten sposób osiągnięte zostanie lepsze wykorzystanie niezmiernie szczupłych wobec naszych potrzeb środków finansowych, materiałowych i ludzkich, które stoją do dyspozycji w zakresie budownictwa.

— A jak przedstawia się sprawa wciągnięcia w szerszej niż dotychczas to bylo mierze inicjatywy prywatnej do odbudowy? Oznaczałoby to przecież pomnożenie programu budowlanego?

— Niejednokrotnie już podkreślałem konieczność wmontowania w nasze prace, tej wielkiej siły dynamicznej, jaką przedstawia prywatna osoba. Udało się to nam w znacznym stopniu na odcinku wsi. Pracujemy, aby również i w mieście ten cel osiągnąć.

Każda osoba, która wybuduje nowy obiekt, dysponuje nim według projektu w pełni i pobiera czynsz niereglamentowany, kalkulowany na podstawie rzeczywistych kosztów budowy. Korzysta z ulg podatkowych — jednakże o tyle tylko, o ile przy budowie zastosuje się do ustalonych standartów, a przede wszystkim, jeśli wybudowane mieszkania nie będą przekraczały określonej powierzchni, na której swobodnie zmieści się 4-izbowe mieszkanie.

Opinia publiczna znajduje się pod wrażeniem ciągłych pogłosek na temat reorganizacji władz odbudowy stolicy. Ile w tym jest prawdy, tow. Ministrze?

— Prace w tym zakresie dobiegają końca i myślę, że niedługo będzie można podać wyniki do wiadomości publicznej. Niewątpliwie nowa organizacja będzie lepiej dostosowana do tych potrzeb odbudowy stolicy, które się ujawniły w ciągu dwuletniej pracy. Proszę pamiętać, że w roku 1945, zabierając się do odbudowy zniszczonej Warszawy, stanęliśmy wobec zagadnienia w skali nieznanej, nietylko u nas, ale i nigdzie na świecie.

Produkujemy w Polsce zegary

Jedyna w Polsce fabryka zegarów mechanicznych istnieje w Świebodzicach, pow. świdnicki na Dolnym Śląsku.

Fabryka była przejęta przez polskie władze przemysłowe w miesiącu lipcu 1945 roku, a już w październiku tegoż roku wypuściła pierwsze zegary.

Tak szybki, prawie trzymiesięczny start należy uznać za wielki sukces pierwszych pionierów — techników i robotników, którzy bezzwłocznie przystąpili do remontu zdewastowanych maszyn i skompletowania brakujących.

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Krakowie

„Byt określa świadomość" uczy nas Karol Marks. Te słowa przypominają się na każdym kroku, gdy myślimy o zagadnieniu nauki i oświaty w dzisiejszej rzeczywistości społeczno gospodarczej w Polsce. Jak wbudować w ustrój gospodarki planowej i dokonanej reformy rolnej nowy typ uczonego, wychowawcy i co rzecz najważniejsza nowy typ ucznia.

Przeszkód jest przecież aż nazbyt wiele. — Tradycjonalna organizacja szkolnictwa, związanie ideologiczne nauczycieli ze światopoglądem dnia wczorajszego i złe nawyki młodzieży z okresu międzywojennego oto trudności najważniejsze. Zmiana tego stanu rzeczy nie może być wynikiem jakichkolwiek sankcji natury karnej lub choćby represyjnej. Tą drogą nie narzucimy nowych poglądów „reakcji" profesorskiej, nie zmienimy światopoglądu negacji wobec rzeczywistości naszej młodzieży, zdemoralizowanej sześcioletnią okupacją. Burząc nawet instytucje zmurszałe, nie stworzymy nowych i nie wprowadzimy do podwoi nauki tej młodzieży, która dotychczas z niej nie korzystała.

Inne wybraliśmy środki, by byt zmieniony — zmieniał także i świadomość. Tworzymy obok szkół istniejących, kształcących fachowców, nowe szkoły w myśl naszego światopoglądu, które by były instrumentem intelektualnym i kontynuującym owego nowego bytu. Takim eksperymentem zakrojonym na dużą skalę temu celowi służącym, jest zorganizowana, przez nasz TUR, przed rokiem „Wyższa Szkoła Nauk Społecznych" w Krakowie. Jej celem i zadaniem jest kształcenie młodzieży i prowadzenie badań naukowych w dziedzinie nauk społecznych i kształcenie słuchaczy na pracowników społecznych i kulturalno oświatowych w myśl ideologii TUR to jest światopoglądu socjalistycznego.

W tych krótkich zdaniach zaczerpniętych ze statutu szkoły streszcza się cel tej uczelni. Jej zadaniem nie jest jak widać zwiększenie liczby już istniejących szkół wyższych czy akademickich lecz zorganizowanie nowej szkoły odpowiadającej i związanej z wymogami chwili. Mamy aktualnie z górą dwa miliony zorganizowanych w związkach zawodowych, a więc bez mała dziesięć razy więcej aniżeli przed wojną. Zwiększona liczba członków, inna treść ruchu zawodowego rodzi i narzuca nowe zagadnienia. Tworzymy instytucje przed wojną niemal nieznane — świetlice ogólne i fabryczne, domy kultury i t. d. Wzmaga się czytelnictwo prasy.

We wszystkich tych dziedzinach naszego życia społecznego brak nam sił fachowych. Oto teren działalności i pracy tej nowej szkoły krakowskiej. Ideologię jej i cele wychowawcze określił lapidarnie dyrektor tej szkoły prof. U. J. w Krakowie tow. Kazimierz Dobrowolski jako „narzędzie przebudowy". Kształci nam ta szkoła w tej chwili z górą 1000 młodzieży płci obojga na trzech wydziałach (społeczno samorządowym, dziennikarskim i bibliotekarskim) nam przyszłych działaczy w naszych instytucjach społecznych i organizacjach robotniczych by ich przygotować intelektualnie do tej pracy.

Większość z nich, objaw niezwykle pocieszający, to synowie chłopów i robotników. Dyrekcja ułatwia im wszystkim dostęp do szkoły nie pobierając żadnych opłat, organizując trzyletnią (narazie) naukę na tych trzech wydziałach w godzinach popołudniowych. W zasadzie przyjmuje się słuchaczy mających ukończone liceum. Uczniowie nie mający tych kwalifikacyj mogą się także kształcić jako słuchacze nadzwyczajni, którzy po zdaniu matury uzyskają prawa słuchaczy zwyczajnych.

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych nie chce ograniczać swej pracy do zadań wychowawczych. Pragnie być także i instytucją naukowo badawczą. Wzrost naszego ruchu robotniczego, wymaga ugruntowania naukowego. Mamy wprawdzie kilka opracowań monograficznych o historii ruchu zawodowego, brak nam jednak w ogóle jakiejkolwiek pracy naukowej o zasadach tego ruchu, o metodach, celach i środkach jego pracy. Taki stan rzeczy to jest brak jakichkolwiek opracowań teoretycznych — stwierdzić musimy także i w wielu innych dziedzinach naszego ruchu. — Tylko w atmosferze takiej szkoły mogą powstawać takie prace, można będzie stworzyć teoretyczne podstawy ruchu robotniczego.

Zdaję sobie dokładnie sprawę z ogromu wysiłku jakiego wymaga zorganizowanie takiej instytucji naukowej i wychowawczej. Energia i ambicja naukowa dyrektora Szkoły — (prof. Dobrowolski i jego zastępcy) (prof. Witold Krzyżanowski) i grona nauczycielskiego oraz zapał młodzieży dają pełną rękojmię, że mimo trudności ten na wielką skalę zakrojony eksperyment uda się, przynosząc ogromne korzyści naszemu ruchowi robotniczemu.

Alfred Krygler

Na sztandar MK PPS

(K). Wczoraj Komitet PPS przy powszechnej Spółdzielni „Praca" złożył na sztandar MK PPS kwotę 5.000 złotych. Kwotę tę przeznacza Komitet na powyższy cel zamiast prezentu imieninowego dla przewodniczącego tow. dyr. Mariana Kowalczyka.

Komitet Zakładowy PPS przy Wydziale Kwaterunkowym i Miejskiej Komisji Lokalowej wpłaca 2.500 złotych i wzywa równocześnie Komitet Fabryczny firmy Zieleniewski.

Tow. Findisz składając 200 złotych, wzywa równocześnie tow. tow. Dyłowicza Czesława, Wróbla Tadeusza, Stanisza Marcina, Jodłowskiego Adama, Wojtowicz Irenę, Kamińską Marię, Brzykota Stanisława, Wachowicza Władysława, Polaka Bolesława, Waligórę Edwarda, Binczycką Zofię, Hironia Mieczysława, Biszkę Aleksandra, Dalińskiego, Kotabkę, Łątkę Stanisława i Wierzbanowskiego Adolfa.

Tow. Osadziński Zdzisław wpłacił 100 zł. Tow. Legutko Helena składa 300 złotych i wzywa tow. tow. Żurową Jadwigę, Mróz Władysławę, Markus Halinę i Zychowicz Władysławę.

Tow. Gołąbowa Władysława składając 500 zł., wzywa wszystkich towarzyszy i towarzyszki, którzy do tego czasu nie złożyli datku na sztandar MK PPS.

Z życia Partii

Nowy Komitet PPS

Dnia 23. marca b. r. odbyło się w sali Domu Ludowego organizacyjne zebranie gromadzkiego komitetu PPS w Zabawie koło Wieliczki.

Zebranie zagaił tow. Baran Tadeusz. Referat organizacyjno-polityczny wygłosił przewodniczący Pow. Komitetu PPS tow. Wielgus.

Następnie dokonano wyboru Zarządu Komitetu, do którego weszli tow. tow. Marszałek Wiktor jako przewodniczący, Lidwin Franciszek jako zastępca, Nowak Józef jako sekretarz, Kasprzycki Stanisław jako skarbnik i Nowak Franciszek.

Do Komisji rewizyjnej wybrano tow. tow. Gaczoła Józefa, Luranca Józefa i Kowalskiego Zygmunta.

Po dyskusji odpiewano na zakończenie „Czerwony Sztandar".

Obrady aktywu spółdzielczego w Trzebini

W dniu 23 marca b. r. odbył się w Trzebini z inicjatywy tow. posła Brombosza Henryka bardzo liczny zjazd aktywu spółdzielczego PPS pow. Chrzanowskiego.

Zjazd zagaił przew. MK PPS tow. Adamczyk Michał, podając porządek dzienny obrad, po czym wojew. referent spółdz. PPS tow. Guzik w dłuższym przemówieniu nakreślił wytyczne współpracy naszej Partii z sektorem spółdzielczym, oraz przypomniał o obowiązku czynnego poparcia tegoż przez towarzyszy.

W żywej dyskusji, która się następnie wywiązała, wzięli udział tow. posel Brombosz, kier. Oddziału „Społem", tow. Kwiatkowski, oraz wielu innych, okazując żywe zainteresowanie poruszanymi zagadnieniami i zobowiązując się imieniem wszystkich tow. powiatu do czynnego poparcia ruchu spółdzielczego, jako niezmiernie ważnego czynnika dla uspołecznienia gospodarki narodowej.

Okrzykami „Niech żyje spółdzielczość i Polska Partia Socjalistyczna!" oraz odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono obrady.

Walny Zjazd w Bochni

W dniu 16. III. br. odbył się w Bochni Walny Zjazd PPS powiatu bocheńskiego.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele WK z Krakowa: Tow. Kubicki Włodzimierz, tow. Gołąbowa, oraz sekretarz WK OM TUR tow. Mandecki.

Zjazdowi przewodniczył tow. poseł Żarek, który w zagajeniu wspomniał, między innymi o wkładzie pracy PPS w dzieło odbudowy Państwa.

Tow. Kubicki w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie PPS oraz jej ważną rolę na przestrzeni lat 55.

Tow. Gołąbowa scharakteryzowała rolę i znaczenie pracy kobiet w Partii, apelując do zebranych, by swe żony i córki nakłonili do wytężonej pracy dla Partii.

Z kolei tow. Mandecki omówił znaczenie OM TUR jako czynnika wychowującego nowe kadry młodych działaczy partyjnych. Po sprawozdaniach sekretarza i skarbnika i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, oraz [illegible], w której poruszono wiele zasadniczych problemów politycznych i gospodarczych, wybrano nowy zarząd, komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

W skład zarządu weszli: Tow. tow.: Żarek Stanisław, Walas Józef, Urbański Jakub, Hornung Feliks, Peter Bolesław, Norek Antoni, Szeliga Fryderyk, Geisler Kazimierz, Kurleto Antoni, Rybski Tadeusz, Wolffowa Józefa, Cyz Antoni, Słonczyńsk Adam, Wróbel Kazimierz, Kaczmarczyk Jan, Bachula Edward, Gawlikowski Franciszek, Lemek Paweł, Kukiela Stefan. — W skład Komisj Rewizyjnej weszli tow. tow.: Siuta Jan, Kumiński Tadeusz, Jaszczyński Jan. — W skład Sądu Koleżeńskiego weszli tow.: Mgr Wolff Antoni, Romański Adolf, Dyrla Jakub.

Zebrani uchwalili wysłanie depesz do tow. Cyrankiewicza i do CKW PPS, oraz uchwalili rezolucję wzywającą wszystkich towarzyszy partyjnych do wytężonej pracy dla dobra Państwa i Partii.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu partyjnego.

Akcja interwencyjna „Społem"

(K). W związku z machinacjami spekulantów, które spowodowały wzrost ceny chleba i trudności w jego nabyciu „Społem" przystąpiło do energicznego przeciwdziałania, rzucając na rynek dużą ilość pieczywa.

Z dniem dzisiejszym wszystkie sklepy spółdzielni „Praca" i Spółdzielni Związku Pracowników Kolejowych oraz spółdzielnia „Przełom" rozpoczęły sprzedaż chleba pszennego z dostaw „Społem" w cenie 60 zł. za kilogram.

Interwencję zastosowaną przez „Społem" w interesie świata pracy mającą na celu doprowadzenie do obniżki cen chleba należy przyjąć z pełnym uznaniem.

Premier tow. Cyrankiewicz obejmuje protektorat nad „Dniami Krakowa"

(o. d.). W związku z uroczystością „Dni Krakowa" delegacja Komitetu Organizacyjnego powróciła z Warszawy, gdzie uzyskała protektorat premiera tow. Cyrankiewicza i poparcie szeregu Ministerstw.

Niezależnie od „Dnj Krakowa" delegacja omówiła sprawy kulturalne naszego miasta dotyczące teatru i opery.

Wspaniałomyślny dar Szkotki dla polskich dzieci

P. Anne Harriman przekazała za pośrednictwem wracającego z Anglii do kraju Dra Tadeusza Gąski znaczniejszą ilość penicyliny celem spieniężenia i użycia uzyskanej gotówki na pomoc dla biednych, osieroconych polskich dzieci.

Okręg Krakowski P. C. K. składa p. Anne Harriman serdeczne podziękowanie za tę cenną ofiarę.

Bliższych informacyj odnośnie nabywania penicyliny udziela P. C. K. przy ul. Pierackiego 19 II p.

Notowania Giełdy zbożowo-towarowej w Krakowie

z dnia 24 marca 1947 r.

Groch Wiktoria — 4400—4600, Groch zielony Folger — 4400—4600, fasola biała — 4100—4300, wyka letnia — 3700—4000, peluszka — 3600—3900, łubin — 2900—3200, seradella — 3800—4,000, rzepak zimowy — 10000—12000, rzepak letni 11000—13000, siemię lniane — 12000—14000, koniczyna nasienna czerw. suszona — 24000—26000, rejgras angielski — 3000—3500.

Tendencja ogólna spokojna.

Nowy numer „Teatru"

ukazał się w sprzedaży. Numer ten zawiera artykuły i wypowiedzi: Wiktor Hahn — Wpływ Szekspira na polską literaturę dramatyczną. Ludwik Solski O Helenie Modrzejewskiej. Wojciech Natanson: „Makbet" w maskach. Józef Słotwiński — U Leona Schillera. Edward Csato — Na marginesie Schillerowskiej inscenizacji „Krakowiaków". Krystyna Grzybowska — O nową widownię. Łazarz Kobryński — O dramaturgii wojennej, Zdzisław Skowroński — „Arcyheretyk współczesności" G. B. Shaw. Wanda Melcer — Przedstawienia w ZSRR. Jan Parandowski — O teatrach paryskich. Janina Kilian-Stanisławska — Teatr Szopki Polskiej, b. w. k. „Szlachectwo duszy" Chęcińskiego (z warsztatu teatralnego).

Prócz tego numer zawiera: Kronikę krajową i zagraniczną, komunikaty Z. A. S. P., krótkie wiadomości, przegląd wydawnictw, 9 ilustracji w tekście. — Cena numeru podwójnego 90 zł.

Komunikaty Partyjne

U W A G A!

Zawiadamiamy, że dnia 27. III. 1947 r. o godz. 19-tej w sali konferencyjnej Rynek Gł. 30, odbędzie się Zebranie Organizacyjno-informacyjne pracowników Spółdzielni Kolejowej. Zaprasza się członków oraz sympatyków.

* * *

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że wykupił bilety do Starego Teatru na komedię „Ich czworo" G. Zapolskiej na dzień 29. III. godz. 4 pop.

Informacje w sprawie biletów Nr. tel. 554-22.

Z SALI ODCZYTOWEJ

W środę 26 marca o godz. 17-tej odbędzie się w sali odczytowej WK PPS nr. 16 Rynek Gł. 30 powtórzenie odczytu tow. Heleny Ciepielowej p. t. „Trzyletni plan gospodarczy". Wstęp wolny.

* * *

Komisja Prawnicza przy WK PPS zawiadamia, że we wtorek dnia 25 marca o godz. 19-tej w sali Nr. 16 Domu PPS w Rynku Gł. 30, odbędzie się odczyt tow. red. Sołtana p. t. „Program Partyjny".

NA ŚWIĘTA!

Piękne karty świąteczne wielkanocne wielobarwne, artystycznie wykonane są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr. 11 w cenie zł 2 za sztukę.

Komitety Dzielnicowe i Fabryczne nabywać mogą karty w większej ilości.

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

początkowe i dla zaawansowanych. Małe grupy od 5-u do 10-u osób. Za kurs 2 razy tygodniowo 180 zł. Za kurs 3 razy tygodniowo 270 zł. Dla członków PPS i OM TUR zniżki: 2 razy tygodn. 120 zł. — 3 razy tygodniowo 270 zł.

Wpisy codziennie w Referacie Kob. od 9-tej do 16-tej.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków - Śródmieście, Rynek Główny 30, pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

Kto odpowiada za całość paczek zagranicznych?

W ostatnim czasie skargi na braki w paczkach zagranicznych wpływają już w znacznie mniejszej ilości, ponieważ zainteresowane władze z całą energią ścigają przestępców i dokładają wszelkich starań, ażeby doprowadzić do sprawnego funkcjonowania aparatu doręczającego paczki oraz by zawartość ich nie była uszczuplona.

Aczkolwiek odbiorców paczek zagranicznych może nie interesować droga, jaką te paczki przebywają od chwili znalezienia się ich na terytorium Polski, niemniej jednak pożądanym jest wyjaśnić, jakim manipulacjom one podlegają od chwili ich przywiezienia do momentu doręczenia adresatom.

Otóż paczki te po przybyciu z zagranicy przekazywane są bezpośrednio Urzędom Pocztowym i przez cały czas aż do momentu doręczenia ich odbiorcom znajdują się pod stałym dozorem funkcjonariuszy pocztowych.

W swej wędrówce z Urzędu Pocztowego do rąk adresata paczki otwierane są tylko raz jeden przez pracowników pocztowych w obecności urzędników służby celnej, którzy stwierdzają ich zawartość w celu dokonania wymiaru należności akcyzowo-monopolowych o ile towary podlegają tym opłatom.

Po ponownym zapakowaniu przez tychże pracowników pocztowych, już w takim stanie paczki powinny dotrzeć do odbiorców.

Termin konkursu upływa

(Bg) W tych dniach zakończony zostanie konkurs na nowelę lub inny krótki utwór literacki napisany przez robotnika, którego nagrody ufundował poseł tow. Bolesław Drobner.

7 milionów zł strat na skutek powodzi w Krakowie

(o. d.). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego pod przewodnictwem prezydenta Stefana Wolasa.

Po zagajeniu odczytano sprawozdanie z poprzedniego posiedzenia. Następnie inż. Jan Fiszer, kierownik akcji przeciwpowodziowej omówił szczegółowo straty, jakie uczyniła powódź w mieście.

Jak wynika z jego referatu uszkodzenie mostów i dróg spowodowało straty w sumie 7 milionów złotych.

Została energicznie rozpoczęta sprawa naprawy mostów drogowych. Most Dębnicki ze względu na wysoki stan wody będzie dopiero za kilka dni doprowadzony do porządku.

Wszyscy z pomocą dla KS OMTUR w Nowym Sączu

(K) Donosiliśmy przed czasem o dotkliwym ciosie, jaki spotkał młody i żywotny klub sportowy OMTUR-u w Nowym Sączu KS OMTUR „Sandecja", — który na skutek włamania do lokalu tego klubu został u progu nadchodzącego sezonu sportowego pozbawiony kompletnie sprzętu sportowego, skradzionego przez nieznanych sprawców.

Na wiadomość o tym wypadku towarzysze rozumiejąc konieczność udzielenia pomocy tej placówce zapoczątkowali łańcuch składek, który wypełniają liczne wpłaty dobrowolnych ofiarodawców.

Apel przyjścia z pomocą nowosądeckim OMTUR-owcom znalazł szeroki oddźwięk nie tylko wśród towarzyszy krakowskich ale także w powiatach. — Mamy nadzieję, że solidarny wysiłek w naprawieniu szkody wyrządzonej omturowcom umożliwi im w nadchodzącym sezonie start w wielu dziedzinach sportu po nowe sukcesy.

Ostatnio wpłynął cały szereg składek powiększając znacznie zapoczątkowany [illegible].

Na apel tow. A. Kryglera wpłacił Miejski Komitet PPS w Nowym Sączu 10 tys. zł, wzywając Powiatowy Komitet PPS w Nowym Sączu.

Dzielnicowy Komitet PPS Śródmieście wpłaca 3.000 zł wzywając Dzielnicowy Komitet PPS „Grodzkie".

Tow. Muszyński Aleksander wpłaca 500 zł i wzywa F-mę Piątek Bolesław i Firmę Cycoń Józef i Michał.

Tow. Pająk Franciszek wpłaca 100 zł wzywając tow. Tuchowicza Tadeusza tow. Banaś Stanisław wpłaca 100 zł - wzywając tow. dr Rumińskiego Andrzeja i tow. Walusia Adolfa.

Zespół Jazzowy Orkiestry ZZK w składzie tow. tow. Bulandy, Wróbla, Leśniaka, Konecznego i Kogula wpłacił 500 złotych wzywając zespół Orkiestry Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych w Nowym Sączu.

Tow. Rociecha Adam i Grodek Tadeusz wpłacili po 150 zł. Tow. Woźniakowa Maria wpłaca 100 zł i wzywa tow. Nosala Władysława. Tow. Wyrwiński Czesław wpłacił 150 zł wzywając tow. Gadomskiego Władysława i tow. Cyganka Alojzego. Tow. Polanko Julian wpłaca 100 zł i wzywa tow. Ferenca Józefa. Przewodniczący WK OMTUR wpłaca 1000 zł i wzywa tow. Rzymka Leszka i tow. Madeja Stanisława z WK OMTUR w Krakowie.

Goście jugosłowiańscy w Krakowie

W dniu wczorajszym przybyli do Krakowa Jugosłowianie, którzy byli obecni na procesie Hoessa w Warszawie:

Dr. Georgijevic profesor literatury polskiej w Belgradzie, profesor anatomii w Lublanie Marica Licen, Iovka Vuksanovic, Dr Cunder, Licen i Vuksanovic zeznawali w procesie w charakterze świadków.

Goście złożyli wizytę prezesowi Sądu Apelacyjnego Kazimierzowi Rudnickiemu po czym udali się na zwiedzanie zabytków Krakowa, oprowadzani przez prof. Grabowskiego Mole.

Po południu udali się do Wieliczki a wieczorem wzięli udział w wieczorze słowiańskim w „Kuźnicy". Dziś po zwiedzeniu Krakowa goście udadzą się do Katowic.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 26 marca 1947 r. (środa)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 12,55 Rezerwa. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „Alfabet muzyczny". 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Pogadanka O. K. Z. Z. 15,00 Opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „U Barbarki pies myje garnki". 15,10 Wędrówka z mikrofonem. 15,20 Reportaż. 15,30 Portrety działaczy. 15,40 W 120 rocznicę śmierci Ludwika v. Beethovena. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Koncert muzyki religijnej. 16,55 Skrzynka techniczna. 17,00 Poezje Jalu Kurka. 17,10 „Melodie operetkowe". 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja słowno-muzyczna pt. „Skandynawskie Ballady". 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Problemy dnia. 19.30 Audycja Chopinowska. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Beethoven — IV Symfonia. 21,00 „Nowe książki". 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład dr Józefa Sieradzkiego z zagadnień dziejów powszechnych pt. „Rozwój proletariatu" 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,00 Rozmowa Władysława Bodnickiego i Krystyny Grzybowskiej. 23,10 Wiadomości dziennika. 23,20 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgł. Krak. na dzień następny. 23,55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO I SZTUKA: Marsylianka
SCALA I UCIECHA: Kobieta sama
WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidtem
ŚWIT: Nowości Ludzie i manekiny
GDAŃSK: Zygmunt Kleszowski
WOLNOŚĆ: „Znachor"
WANDA: najpiękniejszy film sezonu „Czarodziejski Kwiat"

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Rigoletto", opera Verdi'ego

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 „Ich czworo", komedia G. Zapolskiej.

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże Miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 16 „Pan Jowialski" Al. Fredry z Ćwiklińską, Walterem i Wesołowskim.

Godz. 19 „Rozbitki" J. Blizińskiego z J. Leszczyńskim i W. Walterem.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godz. 19 „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — „Markiza", komedia J. Kydryńskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — Eliminacje Zespołów Świetlicowych.

TEATR RAPSODYCZNY (Skarbowa 2) godz. 16 i 20 „Samuel Zborowski" J. Słowackiego. Premiera.

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA W TEATRZE KAMERALNYM

W teatrze Kameralnym TUR grana jest komedia Al. Fredry „Pan Jowialski". W „Panu Jowialskim" występuje gościnnie znakomita artystka Mieczysł. Ćwiklińska, kreując rolę Szambelanowej. Sztuka ta wyreżyserowana z niezwykłym pietyzmem i znawstwem przez Emila Chaberskiego budzi wielkie zainteresowanie publiczności krakowskiej tak ze względu na interesującą inscenizację jak i na zespół artystów biorących w niej udział. W „Panu Jowialskim" zobaczymy więc: Mieczysławę Ćwiklińską, Władysława Waltera, Tadeusza Wesołowskiego, Wandę Dobrowolską, Ninę Karasińską, Kazimierza Biernackiego, Janusza Ziejewskiego i Antoniego Żukowskiego. Początek przedstawień codziennie o godz. 16-tej (czwartej popołudniu). Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie teatru od godz. 10-tej do 16.30.

KONCERT MŁODYCH TALENTÓW

W piątek, 28 marca wystąpią w Koncercie Symfonicznym w Filharmonii bardzo utalentowani młodzi soliści: dyrygent Jan Krenz z klasy Kazimierza Wiłkomirskiego z Łódzkiego Konserwatorium oraz młodziutka pianistka Regina Smendzianka z klasy prof. Henryka Sztompki z Krakowskiego Konserwatorium. W programie: Głazunow — IV Symfonia, Beethoven — Koncert fortepianowy C-dur, Jan Krenz — Uwertura Koncertowa.

Bilety już do nabycia w biurze Filharmonii oraz w Orbisie.

RIGOLETTO

Dziś, dnia 26 o godz. 19-ej zostanie odegrana op. Rigoletto z Barbarą Kostrzewską w roli Gildy, B. Jankowskim w roli Rigoletta, A. Klonowskim w roli księcia. Reszta obsady: Tissarant, Kossowski, Mazanek, Feherpataky, Szczurowski, Łukasik, Falkenberg. Dyryguje A. Kopyciński.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Prof. inż. K. Gierdziejewski: „Dzieje przemysłu metalowego w Polsce" — godz. 18 ul. Straszewskiego 28, II p.

KOMUNIKAT

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Zielarskiego, zwołane na dzień 29 marca b. r. godz. 10-ta w Krakowie Plac Szczepański 2, odbędzie się w tym samym terminie w lokalu Związku Pracowników Spółdzielni przy ul. św. Jana 13, I p.

Chleba nie braknie
Wbrew intencjom spekulantów

(o. d.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Cennikowej. Przewodniczący ob. Gardacz zagaił obrady, po czym mgr Świętoń wygłosił referat na temat „Zagadnień zwalczania destabilizacji poziomu cen". (W dyskusji omówiono szczegółowo powody, dla których ceny w naszym województwie ulegają zwyżkom, jak również zaprojektowano środki zarad-[illegible]

Jak się okazuje Ministerstwo Aprowizacji zwolniło pewną ilość zmagazynowanej mąki „Społem" i inne instytucje sprzedają już chleb i bułki po cenach nawet niższych, niż przewiduje ustawa. Nie grozi nam w żadnym wypadku brak chleba i bułek. Chwilowa zwyżka cen była spowodowana pogłoskami o zmianie waluty, które jak już podawaliśmy są nieprawdziwe, oraz spekulacją czynników aspołecznych.

Zostały już wprowadzone w życie środki zaradcze jak zamknięcie województwa krakowskiego na wywóz zboża. O ile zajdzie potrzeba zboże zostanie sprowadzone z innych województw do krakowskiego.

Mgr Świętoń podał projekt, aby wprowadzić system wymienny, a mianowicie udać się do tych powiatów, które, jak miechowski, mają nadmiar zboża i wymienić je na artykuły przemysłowe, np. tekstylia.

Wszyscy jednomyślnie wypowiedzieli się przeciw akcji przymusowego ściągania zboża ze wsi, gdyż akcja ta po pierwsze podważa zaufanie chłopa do Rządu, a po drugie jeżeli jest prowadzona powszechnie pozbawia rolników zboża, które było niejednokrotnie przeznaczone na siew.

Szczegółowo również została omówiona sprawa zboża siewnego i nawozów sztucznych, które będą częściowo w tych powiatach, gdzie jest nadmiar zboża wymieniane na zboże, w innych natomiast sprzedawane, tak, aby wszyscy rolnicy mogli się zaopatrzyć w potrzebną im ilość nawozów.

Dostarczenie w odpowiednim czasie nawozów i zboża siewnego ma pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, gdyż w przeciwnym razie sytuacja aprowizacyjna w naszym wojewódzkie w roku przyszłym przedstawiałaby się katastrofalnie. Do ważnych problemów chwili obecnej należy uzyskanie odpowiednich ilości artykułów i zboża drogą zwolnień z Ministerstwa Aprowizacji, które musi pamiętać, że województwo krakowskie w okresie przedwojennym było niewystarczalne jeżeli chodzi o mąkę. Obecnie stan ten w żadnym razie nie uległ zmianie.

Szerokie pole do działania mają te wszystkie instytucje, które zajmują się regulowaniem i zaopatrywaniem rynku oraz rozprowadzaniem wśród ludności artykułów pierwszej potrzeby.

LUDWIK SOLSKI W „JUDASZU"

Najbliższa premiera Teatru im. J. Słowackiego należy do tych wyjątkowych imprez, które nie wymagają reklamy. Już od kilku tygodni Kraków mówi o występie mistrza Solskiego w roli Judasza. Będzie to jedno z największych wydarzeń artystycznych w Polsce. Kreacja tego wielkiego artysty, która przeszła do historii sztuki aktorskiej, dodawała zawsze blasku arcydziełu Rostworowskiego. W czwartek 27 bm. ukaże się „Judasz" w inscenizacji Mistrza Solskiego. Reżyserię objął wytrawny i niezawodny Józef Karbowski. W wykonaniu tej premiery wezmą udział pp.: Gerson-Dobrowolska, Kiernikówna, Klońska, Białkowski, Czaki, Fulde, Kaliszewski, Koniński, Kurzawa, Modrzewski, Niewęgłowski, Nowakowski, Opaliński, Ruszkowski, Samostowski Solarski, Stanech, Stodulski, Szymański, Tuwan, Woźnik, Zabierzewski, Żuliński, oraz uczniowie Państwowej Szkoły Dramatycznej.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

„Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 15, „Pod Eskulapem" Gertrudy 1, „Pod Murzynem" Krakowska 19, „Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1, „Pod Temidą" Długa 66, „Pod Trzema Gwiazdami" Rakowicka 12, „Pod Opatrznością" Karmelicka 23, „Mariańska" Kazimierza Wielkiego 78, „Pod Aniołem Stróżem" Kościuszki 18, „Im. św. Anny" Borek Fałęcki Główna 244, „Pod Koroną" Rynek Gł. 26.

W Krakowskiej Gazowni Miejskiej

Polski inżynier i robotnik rywalizują ze specjalistami z zagranicy

(K) Wczoraj Krak. Gazownia Miejska obchodziła uroczyście moment uruchomienia 2 pieców komorowych dla produkcji gazu świetlnego, wybudowanych całkowicie przez personel techniczny zakładu.

Nie była to właściwie żadna uroczystość, ale pełna radosnej dumy z dokonanego dzieła chwila, kiedy w czeluść rozpalonego pieca posypał się pierwszy ładunek węgla.

Był to ostatni etap po długich miesiącach pracy, który dla żywotnych interesów miasta ma nadzwyczajne znaczenie.

Na słonecznym podwórzu fabryki zebrała się grupka gości z posłem tow. dr. Drobnerem prezydentem miasta tow. Wolasem, dyrektorem Wodociągów Miejskich Orzelskim i przedstawicielami pracy krakowskiej. Dyr. Gazowni inż. Michałowski z kierownikiem laboratorium dyr. inż. Dolińskim, kierownikiem fabryki inż. Sperskim i naczelnikiem tow. Pikulskim udzielają krótkich wstępnych wyjaśnień.

W rozmowie bierze udział grupa załogi fabrycznej z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Bednarskim i zasłużonymi długoletnimi towarzyszami PPS tow. Stoleckim, Jańcem i Skórą. Tow. Drobner serdecznie wita się z towarzyszami długich lat walki o socjalizm, a następnie zebrani udają się krętą galerią schodów do hali pieców.

Dwa nowowybudowane piece błyszczą świeżym połyskiem lakieru. Załoga kończy ostatnie przygotowania. Za chwilę prezydent tow. Wolas dokonuje przez pociągnięcie dźwigni — przewiązanej wstążką o barwach narodowych — uruchomienia pierwszego ładunku węgla koksującego. Z transportera sypie się w rozpaloną czeluść komor kilka ton ziarna węglowego, które zapoczątkują nową produkcję gazu i koksu.

OBESZŁO SIĘ BEZ ZAGRANICY

Z krótkiej rozmowy z kierownikiem inż. Sperskim dowiadujemy się, że obydwa piece, zbudowane według systemu Koppersa, będą produkować na dobę 20 tysięcy metrów sześciennych gazu. Zostały one zbudowane całkowicie przez załogę Gazowni, mimo że przed wojną do budowy tych pieców sprowadzono specjalistów z zagranicy, przeważnie z Niemiec, a wybudowanie podobnych komór przez miejscowych inżynierów i robotników uważano za rzecz wprost niemożliwą.

Tymczasem wysiłek kierownictwa technicznego i robotników gazowni stworzył w przeciągu kilkunastu miesięcy wspaniałe dzieło, na które składa się 635 ton materiału ogniotrwałego i 215 ton armatury żelaznej. W obydwóch piecach zastosowano ponad 300 kształtów specjalnej cegły ogniotrwałej.

TONY ŻELAZA I CEGŁY ROSNĄ W PŁOMIENIACH

Po wielu dniach pracy inżynierów, murarzy, techników, monterów i ślusarzy obydwa piece były gotowe. W połowie grudnia ubiegłego roku po raz pierwszy rozpalono w nich ogień, aby osiągnąć temperaturę konieczną do rozpoczęcia produkcji. Ponad dwa miesiące trwała troska inżynierów i przodowników fabrycznych o los wybudowanych pieców.

Co godzinę prawie trzeba było przeprowadzać żmudne badania nad wzrostem temperatury, nad całością ścian, licząc się z możliwością katastrofy przy najdrobniejszym uchybieniu.

Po dwóch miesiącach ciągłej kontroli i opieki nad nagrzewaniem pieców okazało się, że żadna ze ścian nie wykazuje najmniejszej rysy, co często zdarzało się po uruchomieniu pieców przez zagranicznych specjalistów.

Temperatura, która osiągnęła już 1100 stopni, spowodowała wzrost obydwóch pieców o 124 milimetry. Dzięki ogromnej sumienności i ostrożności w budowie tych komór, przewidywany wpływ temperatury na konstrukcję pieców nie spowodował żadnych usterek.

CI NIE ZAWIODĄ

Dzisiejszy dzień zapoczątkował w rozwoju Krakowskiej Gazowni Miejskiej nowy okres wydajnej pracy dla miasta. Kilkunastometrowa otchłań komór pochłonęła 6 ton węgla. Dziennie zużywać będzie produkcja jednego pieca 10 ton węgla, a więc mały wagon towarowy.

W metalowym leju transportera węglowego słychać chrzęst „czarnych diamentów", które osuwają się w rozpaloną otchłań komory.

Za kilka godzin metalowy wagonik wyrzuci z pod pieca na wieżę koksową pierwszy plon nowej pracy uruchomionych komór — dymiący i gorący koks. Potężne przewody odprowadzą do ogromnych zbiorników oczyszczony już przez generatory gaz.

Podłoga drży od huku płomieni, pożerających węgiel między rozpalonymi do białości ścianami komór. Przez otwór kontrolny gazomistrz tow. Kowalski wsuwa pyrometr dla zbadania temperatury.

Żegnamy się z załogą, która zostaje na posterunku w nieznośnej temperaturze, niekiedy przerywanej wiosennym wilgotnym wiatrem.

Kiedy ściskam twarde, spracowane dłonie towarzyszy z generatorni, z hali transportowej i z hali komorowej w mocnym uścisku czarnej od smaru i węgla dłoni i w wesołym błysku roześmianych oczu widzę niezłomną pewność i mocne przekonanie, że załoga Krakowskiej Gazowni Miejskiej dobrze przysłużyła się sprawie.

Kieta.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible]ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa

„ROZBITKI"
W REŻYSERII MARII DULĘBY

wystawia codziennie Teatr Kameralny TUR

W tej wesołej, nie pozbawionej aktualności komedii występują codziennie Jerzy Leszczyński i Władysław Walter, zbierając od krakowskiej publiczności zasłużone oklaski.

Resztę zespołu, serdecznie przyjmowanego przez widownię, stanowią pp. Wanda Dobrowolska, Maria Gella, Jadwiga Colonna-Walewska, Ewa Morawska, Krystyna Szner, oraz pp. Kazimierz Brodziński, Stefan Orzechowski, Tadeusz Schmidt, Andrzej Szczepkowski i Stanisław Zaczyk.

Dekoracje Tadeusza Barweckiego.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru przy ul. św. Jana 6, codziennie od godz. 10 do 16-tej.

OSTATNIE DNI „HRABINY MARICY"

Z powodu wyjazdu na szereg występów gościnnych znakomitej primadonny Elny Gistedt, operetka „Hrabina Marica" — mimo olbrzymiego powodzenia schodzi niedługo z afisza teatru „Komedia Muzyczna". Kto jeszcze nie widział tego świetnego przedstawienia, niech korzysta z ostatnich dni występów znakomitych gości Elny Gistedt i Kazimierza Dembowskiego oraz całego zespołu z Zofią Wirską, Tadeuszem Pilarskim, oraz parą baletową Kołpikówną i Paplińskim na czele i zamówi bilety w przedsprzedaży w firmie „Fuzak", Floriańska 2, tel. 557-14. Kasa teatru czynna codziennie od godz. 16 a w niedziele i święta od godz. 10-tej bez przerwy.

UNIEWAŻNIAM legitymację part. tym. członka P. P. S. Nr. 196.33 na nazwisko Adam Łomzik. g—803

SKRADZIONO dokument partyzancki z Jugosławii, dowód tożsamości oraz książeczkę wojskową na nazwisko Janiczek Piotr zamieszkały w Łąkcie Górnej. g—816

UNIEWAŻNIAM zgubioną Kartę Rejestracyjną Komitetu Żydowskiego w Krakowie na nazwisko Wiesen Dawid.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53.

M — 19304